

Posuwają się nawet do zmiany rządów

14 listopada 2011

W ciągu zaledwie dwóch tygodni doszło w dwóch krajach Unii Europejskiej do niespodziewanej zmiany rządów. Zmiany te sprawiają wrażenie dokonywanych w oparciu o demokratyczne reguły gry ale z drugiej strony wyraźnie widać, że odbywają się pod naciskiem Komisji Europejskiej, a szczególnie duetu Niemcy-Francja.

Zarówno Premier Grecji Jorjos Papandreu jak i Premier Włoch Silvio Berlusconi złożyli dymisje na ręce prezydentów swych krajów ale odbyło się ich wcześniejszych nerwowych rozmowach z szefem Komisji Europejskiej Jose Barroso, przewodniczącym Rady Europejskiej Hermanem Van Rompuy, a także Kanclerz Merkel i Prezydentem Sarkozy.

Ale po kolei. Jeszcze nie przebrzmiały echa szczytu UE w Brukseli z 27 października, a już Premier Grecji Jeorjos Papandreu zapowiadając przeprowadzenie referendum w sprawie II pakietu pomocowego dla swojego kraju, spowodował wręcz trzęsienie ziemi nie tylko na giełdach europejskich ale wręcz całego świata. Indeksy giełdowe spadły jak nigdy dotąd od 3 nawet do 7%.

Po brukselskim szczycie, a szczególnie zapowiedzi redukcji długu o 100 mld euro, Premier Grecji mówił o nowym dniu, który nazajutrz wstanie dla jego kraju ale już parę dni później, mówiąc o konieczności referendum, wręcz wyprowadził z równowagi moźnych Europy, bo zaczęli oni mówić o usunięciu Grecji z UE.

Nim się jednak Papandreu po powrocie z Brukseli dobrze rozejrzał, posłuszeństwo wypowiedziała mu połowa ministrów jego rządu, a i w parlamencie stracił większość więc nie pozostało mu nic innego jak zażądać przedterminowych wyborów i

podać się do dymisji.

Jeszcze parę tygodni temu nic nie zapowiadało, że do dymisji poda się Premier Włoch. Włochy wprowadzie już latem zaczęły mieć problemy z rynkową obsługą swojego długu publicznego ale bardzo szybko Parlament przyjął pakiet oszczędnościowo-podatkowo-prywatyzacyjny przygotowany przez rząd, wsparł to także EBC skupując część włoskich obligacji i sytuacja się ustabilizowała.

Ale w październiku rząd włoski został zobowiązany przez KE do przygotowania kolejnego pakietu oszczędnościowego, a sam Berlusconi na ostatnim szczycie w Brukseli był wręcz przymuszany do skorzystania z pomocy MFW.

Odmówił, wrócił do kraju ale okazało się, że już nie ma większości w Parlamencie i kolejne oszczędności zostaną w nim przyjęte ale pod warunkiem ,że złoży rezygnację na ręce prezydenta.

W obydwu krajach zostały powołane rządy przejściowe, w Grecji na kilka miesięcy (do lutego 2012) we Włoszech na ponad rok (do połowy 2013 roku), które będą bez żadnych dyskusji realizowały zalecenia KE, MFW i duetu Niemcy-Francja. Później mają się odbyć w tych krajach przedterminowe wybory ale nie wiadomo czy na pewno w przewidywanych terminach się odbędą.

W obydwu krajach zmiany premierów i w konsekwencji rządów, zostały przyjęte przez opinię publiczną z ulgą, a we Włoszech wręcz z radością, bo ludziom media wtłoczyły do głowy przekonanie, że to jest sposób na rozwiązanie kłopotów ich kraju.

Tyle tylko, że już za parę tygodni okaże się ,że to po prostu ułuda, a kłopoty Grecji i Włoch będą trwały latami.

Mimo wyrzeczeń Greków trwających już blisko 2 lata, mimo umorzenia 100 mld euro długu i II pakietu pomocowego w wysokości 109 mld euro, relacja długu do PKB w tym kraju

zmniejszy się do 120% (czyli poziomu od którego rozpoczął się grecki kryzys) ale dopiero za 10 lat. W tym roku Grecję czeka spadek PKB o 6% w następnym o kolejne 3% a bezrobocie przekroczy 20%.

We Włoszech w gospodarce stagnacja, w tym roku wzrost PKB ma wynieść 0,3%, w następnym według KE tylko 0,1%, dług publiczny w relacji do PKB przekroczy 120 %, a wartościach bezwzględnych ponad 2 bln euro. Bezrobocie będzie rosło, a gospodarka przygnieciona ciężarem obsługi gigantycznego długu, nie wróci do poprzedniego stanu.

Żaden rząd nawet najbardziej światły, nie będzie w stanie zmienić tego stanu rzeczy, choć zarówno Grecy jak i Włosi pod wpływem mediów, sprawiają wrażenie przekonanych, że nadejdzie jakieś cudowne ocalenie.

Takie ocalenie nie nadejdzie, potrzebne są wyrzeczenia i to przez wiele lat ale dzięki przeprowadzonej operacji w Grecji i we Włoszech, Niemcy i Francja zyskują spolegliwe rządy, które już bez szemrania będą wykonywały unijne rozkazy.

Tylko czy Grecy i Włosi to długo wytrzymają?

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Niezalezna.pl